

Nakład drugi po konfiskacie

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje
Rząd
robotniczy
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 51 (740)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w.
Administracja otwarta w dnie po-
wszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 30 listopada 1929 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnośnikiem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXIV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

W niedzielę, dnia 1 grudnia r. b. o godz. 10 rano w sali Narutowicza 20 odbędzie się

Wielki Wiec Polityczny

zorganizowany przez

Polską Partję Socjalistyczną,
Niemiecką Socjalist. Partję Pracy w Polsce
i Oddział Łódzki „Bundu”.

Przemówienia na temat: **Chwila obecna w Polsce, Konstytucja z dnia 17 marca 1921 r., Projekty zmiany Konstytucji: Klubu P. P. S. i Klubu Bebe** wygłoszą towarzysze: posłowie: **Bronisław Ziemięcki, Stanisław Kowalski**, senator **Józef Danielewicz**, posłowie **Artur Kronig, Emil Zerbe** i radny **J. Lichtensztajn**.

Bezplatne bilety wolnego wejścia wydają dzielnice partyjne, oraz Kluby Komitetów Okręgowych w Łodzi: P.P.S. — ul. Piotrkowska 83, N. S. P. P. — ul. Piotrkowska 109 i Gospoda Robotnicza — ul. Południowa 20.

Robotnicy i Robotnice! Towarzysze i Towarzyszki! Stawcie się wszyscy na wiec!

„Wesołe budżety” Sanacji

Co mówi o nich Najwyższa Izba Kontroli?

Poniższy artykuł zamieściliśmy w poprzednim numerze, lecz został skonfiskowany przez pana cenzora. Ponieważ konfiskata została całkowicie uchylona przez Sąd Okręgowy, artykuł ten — pierwszy z serii na temat wesołych budżetów sanacyjnych — podajemy powtórnie.

Obecnie dopiero ukażą się w druku „Uwagi” do budżetu na rok 1927-28, wydane przez Najwyższą Izbę Kontroli. Jak wiadomo, Najwyższa Izba Kontroli istnieje jako instytucja, powołana do życia na podstawie Konstytucji. Zadaniem tej instytucji jest sprawdzanie, czy rząd czyni wydatki zgodnie z uchwalonym przez Sejm budżetem.

„Uwagi” N.I.K. do wydatkowanego budżetu na 1927-8 rok są bardzo obszernie opisane w wielkim dziele, zawierającym około tysiąca stronice druku.

„Uwagi” te zawierają wobec tego moc materiału, wykazującego gospodarstwo Sanacji, oraz sposoby wydawania państwowych pieniędzy, składających się z funduszy podatkowych, wpłacanych przez społeczeństwo.

Treść tych uwag i powziętych uchwał N.I.K. jest bardzo niekorzystna dla pomajowego systemu rządzenia.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że urzędnicy Najwyższej Izby Kontroli, to nie są żadni „partyjnicy”, ale ludzie bardzo przychylni i zwolennicy obecnego rządu, to tembardziej wyda się każdemu jasnym, na czem polegają rządy Sanacji.

Po zbadaniu całego budżetu i zamknięciu rachunkowych za 1927-28 rok Izba Kontroli przyszła do przekonania, że taka gospodarka jest niedopuszczalna, że nie wolno wydatkować bez zgody Sejmu na zgórą pół milarda złotych na cele nieprzewidziane w budżecie i wobec tego „uwagi” swoje zakończyła najważniejszą uchwałą następującej treści:

„Kolegium Najwyższej Izby Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorium wobec tego, że powyższe wydatki, jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej”.

Krótkie, jasne i wyraźne streszczenie, sentencji długotrwałej kontroli. Jest to równoznaczne z wyrażeniem votum nieufności.

Rozumiemy zupełnie dobrze znamienny niepokój w szeregach Sanacji z powodu tego sprawozdania Kontroli. Toć to jest pogrzebaniem sanacyjnego systemu rządzenia.

Prasa sanacyjna nadrabia miną i głosi, że każdy rząd może dokonać przekroczeń budżetu, jakgdyby w tym wypadku chodziło tylko o przekroczenia. W dalszym ciągu wykazemy, że jest mówiąc delikatnie... trochę inaczej. Niżej podamy dosłowną treść „uwag”. Kontroli do poszczególnych ministerstw, to czytelnicy sami się przekonają, kto ma rację.

Rząd i sanacja, chcąc odwrócić uwagę społeczeństwa od ważnej sprawy, nie przynoszącej żadnego zaszczytu, urządza „publiczne” odczyty (bez dyskusji...) dostępne wyłącznie tylko dla wtajemniczonych — by nie było rzeczowej opozycji. Odczyty te wygłaszają penownie ministrowie na czele z premierem Świtalskim (o odczycie tym pi-

6-ta z rzędu konfiskata „Łodzianina”

Konfiskowanie „Łodzianina” stało się chlebem powszednim dla pana cenzora. Widocznie — do czasu — musi być taki sanacyjny porządek, że dekret prasowy musi być stosowany, gdy ośmielimy się pisać o sanacji, choćbyśmy swoje twierdzenia zawsze opierali na dowodach najwiarogodniejszych.

W ubiegłym tygodniu znów mieliśmy gości z cenzury. Łódzkie Starostwo Grodzkie skonfiskowało „Łodzianina” za dwa następujące artykuły: „Wesołe budżety sanacji. — Co mówi o nich Najwyższa Izba Kontroli?” i „Obrona przegranej sprawy. — Projekt Konstytucji Bebe jest szkodliwy. Odczyt premiera rządu p. Świtalskiego”.

Jest to szóstą z rzędu Konfiskata (a trzynasta w ciągu roku „Łodzianina”).

Poniżej zamieszczamy decyzję Sądu Okręgowego. Prawie cała konfiskata jest uchylona, gdyż wstępny artykuł o wesołych budżetach sanacyjnych zupełnie został zwolniony od konfiskaty (artykuł ten wobec tego powtarzamy i podajemy na innym miejscu w tym numerze), a z drugiego artykułu o odczycie p. premiera Świtalskiego skonfiskowany został tylko ostatni ustęp (6 wierszy).

Taka jest decyzja Sądu.

Decyzja Sądu.

Odpis postanowienia.

Nr dz. pos. niej, 2121.

Sąd Okręgowy w Łodzi, na posiedzeniu niejawnym w dniu 26 listopada 1929 roku, po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 48 (737) czasopisma „Łodzianin” z dnia 23 listopada 1929 r.

Postanowił:

Z mocy art. 38 ust. 1 i 4, 76, 77 i 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja

1927 r. o prawie prasowym Dz. U. R. P. Nr. 1 z 1928 r. poz. 1:
a) zatwierdzić dokonane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 22 listopada 1929 r. za L. BP. 1517-29 zajęcia trzeciej i czwartej strony nakładu Nr. 48 (737) czasopisma „Łodzianin” z dnia 23 listopada 1929 r. jako zawierającego w artykule p. t. „Obrona przegranej sprawy” w ustępie od słów „Zdrowy rozum” do końca — znamiona przestępstwa z art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1929 r.

robotniczej, jest tak mało znaczącą sprawą, że na nią nie mają czasu ani bebesowcy, ani enpeerowcy, ani pan minister „robotniczy” Moraczewski.

Milczenie, względnie chęć bagatelizowania sprawy przekroczeń budżetowych nie uda się sanacji i jej prasie. Pamiętamy wszyscy jak to z funduszu dyspozycyjnego poszło na wybory do Sejmu i Senatu zgórą 8 (osiem) milionów złotych, jak to na nieokreślone i nieujawnione cele wydawano dziesiątki tysięcy złotych w różnych ministerstwach, „wesołe budżety”, które szczegółowo omówimy w następnych numerach naszego pisma.

W. D.

b) w pozostałych częściach zajęcia tego druku uchylić.
c) zakazać rozpowszechniania tego ustępu powyższego artykułu.

Za zgodność świadczy

Starszy Sekretarz
Wydziału Karnego
(—) H. Birke.

Opłacajcie regularnie prenumeratę!

Bolesław Limanowski O WOLNOŚCI SŁOWA

We wtorek, dnia 26 listopada r. b. odbyło się w Warszawie wielkie — czterotysięczne — zgromadzenie publiczne w obronie wolności słowa, na którym między innymi przemawiał tow. senator Andrzej Strug.

Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący odczytał poniższy list Nestora Socjalizmu Polskiego tow. senatora Bolesława Limanowskiego, nagrodzony przez zebranych frenetycznymi oklaskami.

Szanowne Zgromadzenie!

Nie mogąc z powodu złego stanu zdrowia przybyć na Zgromadzenie, zwołane w obronie wolności prasy, jako zwolennik całkowitej i nieograniczonej jej wolności, przesyłam tych kilka słów swego głosu.

Dziwię się, że dzisiaj jeszcze trzeba stawać w obronie prasy, kiedy tyle pierwszorzędnych umysłów wykazało i dowiodło, jak ważnym i potężnym była ona czynnikiem w postępie dziejowym ludzkiej cywilizacji. Konfiskaty zarządzane przez Rząd, świadczą, że nie wierzy on we własną siłę moralną przekonywania argumentami, lecz jedynie w siłę mate-

rialną, jaką mu daje jego stanowisko w danej chwili, kiedy rozporządza posłuszną administracją, policją, a nawet w pewnej mierze wojskowymi.

Znakomity przywódca socjalistów belgijskich, towarzysz Vanderwelde, pięknie powiedział tu w Warszawie, że naśladowcy Bonapartego z biegiem czasu coraz bardziej maleją.

Otóż ten pierwszy Bonaparte w czasie swych największych zwycięstw — podług znanego pisarza Emila Ludwiga — miał w pewnej rozmowie powiedzieć: „Czy wie pan, co podziwiam najwięcej na świecie? Niezdolność gwałtu do zorganizowania czegokolwiek! Istnieją tylko dwie potęgi na świecie, duch i miecz. Z czasem jednak miecz zawsze pokonany bywa przez ducha”.

Niemal te same słowa powtórzył Napoleon po skończonej swojej karierze, na wyspie św. Heleny.

Bolesław Limanowski.

Nphocadzą również wieści, że i premier Tubialis zdecydował się ustąpić ze składu gabinetu, ze względu na pogarszający się stan zdrowia.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Sowiecom sprzykrzył się dotychczasowy stan niepewności, jaki się wytworzył w ich zatargu z Chinami i stanowisko swe poparły czynnym wystąpieniem. Wojska sowieckie wtargnęły do Chin, okupując dość znaczne tereny, mordując nawet ludność cywilną. Chiny dopatrują się w tym kroku pogwałcenia paktu Kelloga i zwróciły się do sygnatariuszy tego paktu z prośbą o interwencję. Dotychczas jedynie Stany Zjednoczone wyraziły gotowość do interwencji, wstrzymują się jednak od poczynienia jakichkolwiek oficjalnych kroków do chwili nadejścia zupełnie ścisłych wiadomości o faktycznym stanie rzeczy na Dalekim Wschodzie.

Przesilenie rządowe w Belgii.

W związku z opracowywaniem ustaw t. zw. języków (chodzi o równouprawnienie języka flamandzkiego, którym posługuje się znaczna część Belgów) wynikło przesilenie gabinetowe.

Dymisję rządu, zgłoszoną przez prezesa Rady Ministrów Jaspara, król przyjął.

Przesilenie to jest dość ciężką przeszkodą dla drugiej konferencji haskiej, która ma zająć się ograniczeniem zbrojeń morskich. Prezes Jaspar był stałym prezydentem konferencji haskiej

Sowiety Karzą śmiercią nieposłusznych dyplomatów.

W związku z aferą Biesiedowskiego, rada komisarzy ludowych wydała zarządzenie, iż wszyscy ci urzędnicy lub obywatele sowieccy, znajdujący się zagranicą służbowo lub prywatnie, którzy nie usłuchają wezwania do powrotu do kraju, będą uważani za wrogów rządu sowieckiego, skazywani będą zaraznie na karę śmierci, zaś ich majątki będą konfiskowane.

Zarządzenie to weszło w życie z dniem 21 b. m.

Oporni mają być uważani jako wyjęci z pod prawa i w razie ewentualnego, potajemnego przekroczenia granicy rosyjskiej, w ciągu 24 godzin bez sądu rozstrzelani. Uchwała ta działa w stecz i wchodzi natychmiast w życie.

Komitet wykonawczy wręczył G. P. U. imienną listę, zawierającą nazwiska osób, podpadających pod rygor tej uchwały. Na liście tej znajduje się m. in. b. radca poselstwa w Paryżu Biesiedowski i b. prezes sowieckiego banku państwowego Scheiman, który obecnie znajduje się w Stanach Zjednoczonych

Młodzież za pacyfikacją Europy.

W Berlinie rozpoczął się kongres europejski młodzieży radykalnej, liberalnej i demokratycznej, na który przybyli delegaci 15 państw, m. innymi również przedstawiciele polskiej młodzieży akademickiej i włościańskiej. Kongres stawia sobie za zadanie przygotowania ścisłej współpracy, mającej służyć porozumieniu między narodami i pacyfikacji Europy. Uczestników kongresu podejmował w klubie demokratycznym b. minister i poseł Koch.

LIST

Tow. Andrzeja Struga.

Towarzyszu Redaktorze!

W nr. 262 krakowskiego „Naprzodu” z dnia 16 listopada r. b. ukazał się przedruk z „Robotnika” utworu „Byłego” p. t. „Szlakiem Tęsknoty” i pod pseudonimem „Były”, redakcja umieściła w nawiasie — „Andrzej Struga”. Jest to niefortunny domysł, ujawniony w druku samowolnie z pogwałceniem własności literackiej tow. „Byłego” a zarazem imputowanie autorstwa omawianego utworu, z którym poza całkowitą sympatią czytelnika nie mam nic wspólnego. Spodziewam się, że i redakcja „Naprzodu” zechce sprostować swój błąd i naprawić tem krzywdę, wyrządzoną słusznym ambicjom literackim tow. „Byłego”.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
Andrzej Struga.

Warszawa, 19 listopada 1929.

Redakcje wszystkich pism partyjnych upraszam o zamieszczenie niniejszego sprostowania.

Wiadomości z całego świata.

Śmierć Jerzego Clemenceau (Klemanso).

Z szeregów wielkich polityków francuskich bezlitosna śmierć wyrwała Jerzego Clemenceau, (czytaj Klemanso) popularnie zwanego „Starym Tygrysem”.

Na wieść o tem wszystkie rządy europejskie pospieszyły z wyrażeniem Francji uczuć kondolencyjnych.

Zmarły był postacią władczą, nieustępliwą i stał się cecha jego charakteru stała się przyczyną, że zgromadzenie narodowe w roku 1920 wybierając prezydenta, obaliło go kilkoma głosami większości. Przyznać jednak trzeba, że dla sprawy pokoju wszechświatowego po wielkiej wojnie położył on ogrom zasług. Traktat Wersalski w wielkiej mierze jego jest właśnie dziełem. Popularność Jerzego Clemenceau była w narodzie francuskim tak wielka, że zyskał on sobie przydomek „Ojca Ojczyzny”.

W zmarłym, straciła Francja wybitną siłę polityczną.

Jeśli chodzi o jego stosunek do spraw polskich, to uważał zawsze rozbior Polski za najstraszniejszą krzywdę w historii dokonaną. Danem mu też było dożyć naprawienia tej krzywdy, jak również naprawienia krzywdy, wyrządzonej Francji w 1871 roku przez Niemcy.

Przesilenia na Litwie.

Niezbyt długo utrzymał się u władzy nowy rząd litewski Tubialisa. Narazie chodzi tylko o stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Dotychczasowy minister Mustejtis podał się do dymisji, zaś kandydat na jego miejsce, Arawitius, dotychczas nie wyraził zgody na objęcie teki, uzależniając ją od szeregu warunków, jakie przedłożył prez. Smetonie.

Z galerji odznaczonych krzyżami

Sportowe „zasługi” naczelnika Syski, jednego z odznaczonych.

„Zastępca nac. Wydz. bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, p. Mieczysław Syska, otrzymał srebrny krzyż zasługi za działalność na polu sportowym.

(„Codz. Kurjer Krakowski Ilust.”)

Dużo o p. Sysce słyszeliśmy, dużo zapewne o nim jeszcze usłyszymy. Wiemy, że umie doskonale maszerować w takt „Pierwszej Brygady”, choć w uszach płacze mu się melodia ongiś z werwą śpiewanej „Roty”, słyszeliśmy o jego „zasługach” na polu prasowym (popieranie smutnej pamięci imprezy prasowej tytoniowca Piątkowskiego), wiemy, że nie udał mu się skok na... starostwo noworadomskie, choć w rekordowo krótkim czasie zrobił karierę, wiemy jeszcze wiele, wiele rzeczy, które ku wiecznej rzeczy pamiętce zapiszemy do archiwum — ale nic, ale to literalnie nic nie słyszeliśmy o jego zasługach na polu społecznym.

Widzieliśmy go naprawdę od czasu do czasu na zawodach sportowych D. O. K. lub Policji Państwowej — ale za to już odrazu srebrny krzyż zasługi... Chyba nie!

Dostała Konopacka złoty krzyż zasługi za rekord w rzucaniu dyskiem — słusznie — dostał brązowy Kozielski, bądź co bądź dziennikarz sportowy,

możemy to zrozumieć — ale za co dostał p. Syska — przepraszamy, ale nie rozumiemy.

Wiemy, że jest dobrze wygimnastykowany, nawet giętki, że umie dać w odpowiednim momencie nurka, że doskonale się trzyma na powierzchni sanacyjnych bałwanów — ale srebrny krzyż zasługi, wtenczas, gdy bohaterski policjant ginący na posterunku, otrzymuje brązowy — czy to trochę nie za wiele.

Widać jednak, że p. Syska rodził się w czepku, no i nad jego kołyską przefrunęła muza muzyki. — P. Syska jest niewątpliwie muzykalny.

Śpiewał w swoim czasie „Rotę”, gdy był w P. U. P. P-ie starał się cichuteńko w odpowiednich momentach nucić „Czerwonego”, jako że zwierzchnik i t. d. — dziś pełną piersią grzmi „Pierwszą brygadę” — choć na wszelki wypadek, by nie zapomnieć, przy szczerze zamkniętych drzwiach, dla wprawy zapewne, wyśpiewuje sobie tamte dwie melodie.

Ale to nic nie pomoże — gdy przebrzmia — a dzień ten już bliski — ostatnie słowa „Nie trzeba nam” — echo odpowie p. Sysce — „Pana, nie trzeba nam”!

B. Or.

Podśluch telefoniczny BEBESOWCÓW.

Sąd Najwyższy przypieczętował ostatecznie toczący się od 3 lat po przez wszystkie instancje proces posła Szczypiorskiego i p. Lengi radnego m. st. Warszawy, którzy oskarżyli dr. Hellina i p. Czesława Hulanickiego o zniesławienie.

Oskarżeni zarzucali na łamach prasy posłowi Szczypiorskiemu i radnemu Lendze, iż ci jako członkowie zarządu Kasy Chorych, posługiwali się podsłuchem telefonicznym, oraz że poseł

Szczypiorski dzięki swym osobistym stosunkom z ówczesnym naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa p. Gorzechowskim spowodował bezzasadną rewizję u dr. Hellina.

Sąd dwu pierwszych instancji uniewinnił oskarżonych, a obecnie Sąd Najwyższy odrzucił skargi kasacyjne wniesione przez oskarżycieli, wobec czego wyrok uniewinniający stał się prawomocny.

Z posiedzeina Rady Miejskiej.

Rocznica powstania 1831 r.

Prywatna inicjatywa — to walenie się kamienic.

W czwartek, dnia 28 listopada r.b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie zagałł prezes Rady tow. Jan Holcgreber pięknem okolicznościowym przemówieniem poświęconem bohaterom walce uczni szkoły podchorążych na czele z Wysockim, którzy w nocy na 29 listopada 1830 r. podnieśli zarzewie buntu przeciwko carskiemu najazdowi i wezwali ludność Polski do walki o Niepodległość. Mówca nawiązał do następnych walk: Powstania Styczniowego, Rewolucji 1905-7 r., Czynu Strzeleckiego i Legionowego aż do uwieńczenia dzieła — zdobycia Niepodległości.

Radni uczcili pamięć bohaterów przez powstanie z miejsc.

Następnie Rada przystąpiła do właściwych obrad. Zapowiadało się, że posiedzenie będzie krótkie i spokojne, jednak sprawy przyznania subsydjum dla dyrektora teatru popularnego p. Gorczyńskiego i sabotowania przez kamieniczników rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej a zabudowie miasta i ustawy o regulacji miasta oraz sprawy opornych podatników, wywołały gorące dyskusje, które przeciągnęły obrady, do godziny 1 min. 30 po północy.

Po komunikatach i wyborach, oraz po referacie r. tow. Kaz. Hartmana rada zatwierdziła bilans i obrachunek miejski za ubiegły rok budżetowy.

Ze sprawy rzekomego niepopierania przez władze miejskie teatru popu-

larnego, opozycja chciała dokonać ataku na magistrat, lecz dwukrotne przemówienia tow. dr. E. Wielińskiego położyły opozycję na obie łopatkę za obronę p. Gorczyńskiego, b. dyrektora Teatru Miejskiego, przeciwko któremu postawił t. Wieliński cały szereg zarzutów: przedkładania fałszywego bilansu i pobrania na tej podstawie 19 tysięcy złotych z Kasy Miejskiej, niewypłacania artystom, pracownikom technicznym i dostawcom należności i t. p. Po tych przemówieniach opozycja już nie miała odwagi bronić przegranej sprawy, nadając się do prokuratora.

Po referacie tow. r. A. Kałwajtysa rada uchwaliła dodatkowe kredyty na różne remonty i t. p.

Gorącą i długotrwałą dyskusję wywołały dwa referaty tow. r. Wł. Doleckiego o zawieszenie zezwolenia dwom kamienicznikom na zatwierdzenie planów wobec zestawienia takowych wbrew istniejącym przepisom budowlanym. Kamienicznicy radni, Pogonowski i Szot i inni okazali się przeciwnikami ustaw (jacy rewolucyjni) normujących budownictwo i biadali przy tej okazji, że obecny samorząd czyni te trudności bo jest przeciwny prywatnej inicjatywie kamieniczników.

Dobrą odprawę kamienicznikom dali prezydent tow. Ziemięcki, ławnik tow. Izdebski i senator tow. Danielewicz.

Okazało się, że prywatna inicjatywa kamieniczników polega na budowie domów z lichego materiału i domy te walał się, nie czekając nawet na wykończenie, czego najlepszym przykładem jest zawalenie się w środę, d. 27 listopada czteropiętrowej kamienicy p. Jerozolimskiego przy ul. Żeromskiego 65.

Kamienicznicy — przegrali tą sprawę zwalczania ustaw ostatecznie.

Po zreferowaniu przez t. r. J. Sawickiego i uchwaleniu spraw o zmianę gruntów pomiędzy miastem a obywatelami, przystąpiono do ostatniego punktu — wniosku nagłego, radnego adw. Wajcmana — obrońcy kapitalistów, którzy uchyleją się od płacenia podatków i wobec tego magistrat uchwalił stosować na opornych po dwukrotnej nieudanej licytacji, zabieranie na składnicę miejską zajętych ruchomości.

Po wyjaśnieniu tow. ławnika L. Kuka, że ten rygor będzie stosowany tylko wyjątkowo do najbardziej opornych bogatych płatników, zalegających z podatkami ponad sto złotych, a którzy mając z czego płacić złośliwie nie płacą — rada przekazała Komisji do załatwienia, gdyż nie zachodziła potrzeba natychmiastowego rozpatrywania. Obrońcy wniosku usiłowali bezskutecznie straszyć karawanami i siwkami Grabskiego, gdyż zabieranie zaskewstrowanych rzeczy nie dotyczy biednych podatników, a tylko bogatych i to złośliwie nieplacących jak naprzykład Tauman i inni.

Na tem obrady zakończono.

W. Przyłęcki.

Eugenjusz Ajnenkiel.

6)

BOJOWCY P. P. S.

Brawurowi — bohaterzy — niezłomni

W roku 1907 — 469 zamachów. Zabito 60 wojskowych i 131 urzędników cywilnych, raniono 69 wojskowych i 110 urzędników cywilnych, 99 zamachów nieudanych. Konfiskat — 454, na 150 tys. rubli.

W roku 1908 — 208 zamachów zabito 87 (26 wojskowych i 61 urzędników cywilnych), raniono 36 (13 wojskowych i 23 cywilnych), 85 zamachów nieudanych. Konfiskat 116 — na 66.800 rubli.

W roku 1909 — 96 zamachów, zabitych 29 (6 wojskowych, rannych 26), nieudanych zamachów 21. Konfiskat — 34 na 16.200 rubli (nie podano Bezdau).

W roku 1910 — zamachów 61 (10 wojskowych, 51 urzędników cywilnych). Zabito 32 (w tem 7 wojskowych), raniono 15 (3 wojskowych), 20 zamachów nieudanych).

W roku 1911 zamachów 100 Zabitych 31 (1 wojskowy) raniono, 35 (1 wojskowy), 36 zamachów nieudanych.

W roku 1912 — 68 zamachów, zabitych 15, rannych 26, 30 zamachów nieudanych.

Konfiskat było:
W roku 1910 — 27 na sumę 85.563 rb. 70 kop.
" " 1911 — 17 " " 107.680 " "
" " 1912 — 17 " " 9.784 " "

Ogółem w okresie 1905—1912. Zamachów politycznych było 1935, konfiskat (bez roku 1905, z którego brak dokładnych danych) — 1226.

X.

Już Mirecki w niekiedy wypowiedzianych zdaniach mówił, że on i wielu in-

nych zginąć musi, lecz wiedział, że czynami swojemi wbijają klin w zwarte szeregi wroga, pobudzając tem zaśpioną w ludziach wiarę w zwycięstwo, w które wierzył sam i upatrywał je w walce orężnej polskiego ludu z przemocą rosyjską.

Jego przewidywania i wiara miała swój odpowiednik w Legionach polskich, sformowanych przez Piłsudskiego z chwilą wybuchu wojny, pod koniec 1914 roku.

W Legionach tych, idących w zwartych szeregach do boju, w pierwszym szeregu znajdujemy pepesowców. W czasie wojny wielką wagę przypisuje się działalności dywersyjnej na tyłach nieprzyjaciela.

W tej działalności, pełnej niebezpieczeństw, biorą znów udział byli bojowcy. O działalności tej pisze B. Z. Lubicz w swoim szkicu pod tyt. „O tym, którego nazwisko ogłaszać jeszcze przedwcześnie“, drukowanym w „Jedności Robotniczej“ w roku 1917.

Robotę na tyłach armji rosyjskiej prowadził towarzysz „Krzemień“, członek b. organizacji bojowej P. P. S. Robotę tę wykonywują lotne oddziały, złożone w przeważnej swej części z b. bojowców. Są oni i w Warszawie i w Siedlcach i w Lublinie i w szeregu innych miast, miasteczek i wsi. Teren ich działalności, to mosty, które wysadzają w powietrze, to planty kolejowe, przez nich niszczone, to telegrafy, pocztę przez nich unicestwiane. Działalność lotnych oddziałów prawie że niczem nie różni się od działalności oddziałów organizacji bojowej P. P. S. Jeśli za obraz tej działalności weźmiemy napad na miasteczko Bełżyce — gdzie towarzysze pod przewodem „Krzemienia“ niszczą urządzenia pocztowe, telegraf i papiery gminne oraz konfiskują 300 rubli, na które zostawiają pokwitowanie, opatrzone pie-

czętką — to widzimy dokładnie odzwierciedlenie akcji bojowej w czasach rewolucji.

Lecz i w szeregach żołnierskich, walczących z moskalem, widzimy naszych bojowców, jak dawniej brawurowych — bohaterów — niezłomnych. Śmierci się nie lekają. Pada ranny i od ran tych umiera towarzysz Edward Gibalski — „Frank“. Wstąpił do Legionów jako szeregowiec-udań i w ciągu roku odwagą swą i zdolnością zdobywa sobie w polu szlify oficerskie. Zdobywanie awansu to dla niego nie nowina, choć się o nie nie ubiega. Zdobył on już sobie raz awans zaszczytny, członka Wydziału Bojowego P. P. S., w czasie najgorętszej walki rewolucyjnej.

Gibalski, wówczas młodzieniec, niskiego wzrostu, o ruchach gibkich, sprężystych i o ładnej, prawie dziewczęcej twarzy, to promień jasnego słońca w ciemnej i dusznej atmosferze rewolucji.

Zawsze wesoły, uśmiechnięty, a do walki zagorzały, pracował w organizacji bojowej P. P. S. od 1905 do 1912 roku bez wytchnienia. Istotne pasmo jego działalności, to ciągły nieustępliwy bój. Z ręki jego ginie kilkudziesięciu pacholców caratu. Z najgorszych opresji wydstaje się w sposób cudowny wprost, dzięki niezrównanej brawurze i przytomności umysłu. Razu pewnego oddziałek jego bojowców, złożony z 10 ludzi, otoczony został pod Kaliszem przez 6 szwadronów kawalerji — zdawało się, że z sytuacji tej niema wyjścia — jednak on, po 3 dniach nadzwyczajnych marszów i trudów, wyprowadził swój oddziałek z nastawionej matni. Najspokojniejsze i przez moskali zupełnie opanowane powiaty i gubernie „Frank“ przewracał do góry nogami, ścieląc przebyłą przez się drogę, trupami. Za zabicie go, schwywanie czy choćby wskazanie

miejsca pobytu, naznaczono dziesięć tysięcy rubli nagrody. „Frank“ zreszcie omijał nastawione sidła — schodząc z pola walki rewolucyjnej ostatni. Z przygotowywaniem roboty wojskowej w Galicji nie godził się, uważając, że tym odciąża się ludzi z pola walki w Królestwie. W roku 1912 w łonie Partji powstała opozycja, zaczęły się dyskusje. To „Franka“ zniechęciło — wyjechał do Szwajcarii, gdzie jednak rozpoczął prowadzić robotę wojskową i na pierwszy odgłos o wybuchu wojny i wymarszu Legionów, stawia się do szeregów, z między których wyrwa go nieprzyjacielska kula.

Trudno w tak krótkim szkicu omówić nazwiska wszystkich tych, którzy czy to w szeregach organizacji bojowej, czy też Legionów nieśli swe życie w ofierze dla sprawy.

Lecz nie wolno mi nie wspomnieć towarzysza „Michała“ — Aleksandra Sulikiewicza, który prawie od początku powstania Partji służył wiernie idei wolności i sprawie robotniczej. Towarzysz Sulikiewicz, świetny organizator Intendentury Bojowej, dostawca broni, niezrównany przy przewożeniu i magazynowaniu jej, urzęda laboratorja materiałów wybuchowych, bomb, a po wyprodukowaniu przez towarzyszy „paczuszek“, rozwodzi pociski na miejsca zamachów. Jeszcze jako urzędnik rosyjski oddawał Partji niaocone wprost usługi w szmuglowaniu przez granicę „bibuły“ i w dostarczaniu jej na wskazane miejsca. I on też na odgłos złotego rogu karnie stanął w szeregach Legionowych jako prosty żołnierz. Będąc na wywiadzie, zginął w chwili, gdy niósł pomoc rannemu koledec. Kula moskiewska przebiła mu serce.

(d. c. n.)

Imponująca manifestacja pracowników państwowych.

W walce o ich najżywniejsze postulaty i prawa. Dyskusja i mowa o Sejmie. — Niedopuszczalna.

Niedziela ubiegła była dniem protestu pracowników państwowych przeciwko zlekceważeniu przez rząd słusznych postulatów pracowników państwowych.

W Łodzi odbył się wielki wiec w sali Helenowa.

W prezydium zasiadli przedstawiciele wszystkich niemal organizacji pracowników państwowych — a obok na podium znaleźli się kierownik wydziału bezpieczeństwa starostwa p. Denys i kom. Cieślak.

Gdy przemawiał tow. Różański sekretarz wydziału wykonawczego zw. zaw. kolejarzy i poruszył sprawę odroczenia sejmiku, p. Denys interwenjował w prezydium i oświadczył, iż rozwiąże wiec, jeśli mówca poruszać będzie sprawę... sejmiku.

Interwencja ta powtórzyła się jeszcze dwukrotnie, co widząc zebrani, zaczęli głośno protestować przeciwko ograniczeniu wolności słowa i wznosząc okrzyki na cześć sejmiku.

Po przemówieniach, wobec niedopuszczenia przez przedstawicieli władz administracyjnych do dyskusji, przewodniczący poddał pod głosowanie następującą rezolucję:

„Pracownicy państwowi i komunalni, zebrani na wiecu w Łodzi w liczbie 600 osób stwierdzają, że w okresie budżetowym 1926-30 nadwyżki budżetowe przekroczyły 1 miliard złotych, co świadczy wymownie o możliwości uregulowania przez rząd w należyty sposób palącej sprawę uposażeń pracowników państwowych.

Niezałatwienie dotychczas tej sprawy i wniesienie przez rząd do sejmiku projektu preliminarza budżetowego na rok 1930-31, w którym nie umieszczono absolutnie żadnych sum na poprawę bytu pracowników państwowych wskazuje na całkowity brak dobrej woli miarodajnych czynników rządowych, do zajęcia się powyższą sprawą.

Pracownicy państwowi zebrani na wiecu protestują przeciwko takiemu stanowisku rządu i oświadczają, że nie dopuszczą do dalszego lekceważenia najistotniejszych ich interesów życiowych, skazującego na nędzę, choroby i przedwczesne wyczerpanie setek tysięcy rodzin pracowniczych.

Wobec zbliżających się obrad sejmiku Rzeczypospolitej zebrani zwracają się do naczelnej reprezentacji narodu z podkreśleniem konieczności poczynienia takich zmian w rządowym projekcie preliminarza budżetowego, które umożliwiłyby uwzględnienie w nim słusznych potrzeb pracowników państwowych. Zebrani żądają:

1) Przystosowania płac do wzrostu drożyzny.

2) Wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

3) Uregulowania uposażeń w zakresie dodatków lokalnych, funkcyjnych, sezonowych i innych.

4) Stabilizacji pracowników i umożliwienia usuwania pracowników bez przeprowadzenia dochodzenia dyscyplinarnego.

Zebrani zwracają się do Centralnego komitetu porozumiewawczego z żądaniem wszczęcia energicznej akcji na terenie sejmiku, w kierunku realizacji wysuniętych postulatów. Zebrani wyrażają gotowość stosowania się do zarządzeń Centrali, mających na celu poparcie wszczętej akcji. Zebrani upowniają centralę do użycia wszelkich rozporządzalnych środków walki, celem przeprowadzenia słusznych żądań pracowników państwowych.

Po zamknięciu wiecu rozległ się spontaniczny okrzyk: „Niech żyje sejm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i marszałek Daszyński! „Precz z gnębielami rzesz pracowniczych“.

Wiec niemieckich Socjalistów w Łodzi.

Prowokacyjne zachowanie się enpeerowców.

W ubiegłą niedzielę w sali miejskiego kina oświatowego odbył się wielki wiec, zorganizowany przez łódzką organizację niemieckiej socjalistycznej partii pracy.

Przewodniczył tow. Ludwik Kuk. W czasie przemówienia tow. posła Kroniga, który zobrazował obecną sytuację polityczną i gospodarczą, grupa obecnych na sali enpeerowców usiłowała przeszkodzić mówcy, domagając się, by mówił po polsku.

Przewodniczący zwraca uwagę, że wiec ten jest dla obywateli, mówiących po niemiecku, jeśli wiec awanturujący się słuchacze nie znają niemieckiego języka — skąd wogóle wiedzą o wiecu, który był ogłoszony tylko w „Volkscajtungu“.

— Coprawda — mówi tow. Kuk — wiec był również zgłoszony u władz administracyjnych, ale nie przypuszczam, by one poinformowały panów o tym wiecu.

Ta przemowa poskutkowała. Po kilku minutach, gdy tow. Kronig omawiał sprawę odroczenia sejmiku, en-

peerowscy wysłańcy podnieśli znów krzyk.

„O mandaty wam chodzi, o djety“
Na to tow. Kronig odpowiedział krzykaczom.

„Gdyby nam chodziło o djety, zgodzilibyśmy się na to, co chce Piłsudski, wtenczas napewno dostalibyśmy i podwyżkę djet“

Sala zatrzęsała się od oklasków.

Charakterystyczne jest, iż gdy następnie w dyskusji zabrał głos komunist, sanacyjni oponenci, którymi komenderował niejaki p. Pujdak, właściciel restauracji „Rogów“, zaczęli mu przytakiwać, sami jednak obawiali się zabrać głos.

Po zamknięciu dyskusji przyjęto rezolucję, domagającą się likwidacji obecnego systemu rządzenia, poszanowania ustaw i zdobyczy socjalnych i stwierdzającą solidarność proletariatu niemieckiego z proletariatem polskim w walce o wspólną sprawę.

Przeciwko rezolucji głosowało 6 enpeerowskich wysłańców, którzy chyłkiem wynieśli się z sali.

Radzimy zatem p. Łopuszańskiemu zrobić początek od siebie i oddać się do eksploatacji z powrotem I. K. Poznańskiemu, na czem Kasa zaoszczędzi 3600 złotych pensji Pańskiej miesięcznie i tysięcy wyrzuconych na nieudolną gospodarkę i odda je na wspólny użytek ubezpieczonych dla pobudowania, na złość Panu, sanatorium w Zakopanem i t. d. Dyrektorem natomiast Samborskiemu i innym, którzy projekty

takie wspólnie tworzą i popierają (może dla utrzymania się na stanowiskach) radzimy oszczędności rozpocząć również od swoich wygórowanych pensji, a pozostawić w spokoju tych biedaków. — Jeśli zaś tego nie uczynicie, to ubezpieczeni, „niewdzięczni“ i niedoceniający Waszych „zasług“ w tej dziedzinie uczynią „to sami w odpowiednim czasie“.

Ubezpieczony.

Zmartwychwstała rada m. Lwowa

Rozwiązanie jej było nieprawne

Trybunał administracyjny uchylił zarządzenie urzędu wojewódzkiego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił w dniu 27 października wyrok w sprawie rozwiązania przez lwowski urząd wojewódzki rady miejskiej m. Lwowa. Trybunał ze względów formalnych orzeczenie to uchylił, dopatrując się w trybie postępowania województwa szeregu wadliwości.

Wyrok trybunału wskazuje, między innymi, że wojewoda lwowski udzielił w swoim czasie błędnego pouczenia, iż

decyzja jego jest w tej sprawie ostateczna.

W konsekwencji wyroku dawna rada miejska została powołana do życia, zaś p. Nadolski, urzędujący komisarz rządowy, ze swego stanowiska ustąpił.

Jest to pierwsza sprawa o niezasadnione zwalczanie samorządu przez Sanację.

Międzynarodowy Bank Reparacyjny

Utworzenie M. B. R. stanowi jeszcze jeden krok naprzód do całkowitego zlikwidowania wojny, jak również stanowi nowy przełomowy niemal fakt dla stworzenia nowych warunków współpracy narodów.

Do czego ma służyć M.B.R.? Bank ten ma regulować wypłaty Niemiec z tytułu odszkodowań wojennych na rzecz b. ententy z tem, że jednocześnie ma kwoty te przekazywać Stanom Zjednoczonym — wierzycielowi państw europejskich.

Olbrzymi łańcuch współzależności, polegający na tem, że Niemcy płacą Francji, Anglii, Włochom i t. d., które znów regulują swoje długi temi pieniędzmi wobec Ameryki.

Wobec tego Bank Międzynarodowy jest czynnikiem do wyrównania ostatecznych rachunków między państwami, których nierozwiązanie stanowiło stale czynnik niepokoju w polityce międzynarodowej powojennej.

Teraz sprawa się zmienia. Dzięki t. zw. planowi Jounga i przez niego powołanego do życia Banku sprawa wszystkich zobowiązań wojennych zostaje ostatecznie załatwiona.

Rozporządzając olbrzymim kapitałem zakładowym około 900 milj. złot. jak również operując wielkimi kapitałami wpływającymi z tytułu reparacji niemieckich ziem, Bank może rozwinąć potężną akcję ekonomiczną.

Statut jego zezwala na prowadzenie wszystkich operacji bankowych prócz skupu akcji przemysłowych i emisji.

Rozporządzając olbrzymimi kapitałami Bank może wywierać dominujący wpływ (mimo te małe obostrzenie statutowe) na politykę finansową poszczególnych krajów.

Odmówienia kredytów lub wycofanie ich z danego kraju, jaką Bank uważał dla siebie za stosowną, może w praktyce spowodować szalony kryzys w kraju, przeciwko któremu ta akcja została skierowana.

Faktem jest, że stanowi on potężny bodziec dla dalszej koncentracji akcji kapitału międzynarodowego.

Na tym tle zarysowują się odrazu ostre różnice między państwami zwłaszcza jak Polska, uprawiającemi politykę gospodarczą czysto nacjonalistyczną.

Czy kraj taki jak np. dzisiejsza Polska będzie mógł w tych warunkach prowadzić swoją nacjonalistyczną politykę gospodarczą?

Zasadniczo może, ale dużo za nią zapłaci.

Dla nas proletariuszy zagadnienie jest jasne.

Trzeba zająć stanowisko:

Czy krajowy czy międzynarodowy kapitał.

Życie wskazuje na to, że kapitał coraz bardziej umiędzynaradawia się i ten ruch koncentruje, zmiatając z drogi próby nacjonalistycznej gospodarki.

Przychodzi teraz okres zmiany frontu. Walka proletariatu rozgrywać się musi coraz bardziej na terenie międzynarodowym.

I wtedy dopiero będzie miał proletariąt możność wywalczenia sobie lepszej egzystencji.

Do tego zaś musi istnieć silny międzynarodowy solidarny ruch robotników.

Z drugiej strony fali koncentracji między. kapitałowi nie przeciwstawi się żadne państwo, zwłaszcza słabsze gospodarczo. To jest prawo życiowe.

Walka o poprawę bytu i o socjalizm musi się odegrać na terenie międzynarodowym, gdzie wystąpią 2 siły:

1) międzynarodowy solidarny ruch socjalistyczny

2) Kapitalizm międzynarodowy.

Tam jedynie jest właściwa platforma do rozegrania walki o socjalizm.

R. S.

Posiedzenie Frakcji Radnych P. P. S.

Odbędzie się w poniedziałek, dn. 2 grudnia rb. o godz. 7 wiecz. PUNKTUALNIE, w sali OKR-u Piotrkowska 83.

Stawiennictwo wszystkich członków Magistratu i rady obowiązkowe.

Nowy nabytek sanacyjny.

Nieliczne lecz dobrane towarzystwo

Niezbyt popularne w Łodzi piśmiemko „Hasła Łódzkie“ zyskało nowego współpracownika — jest nim niejaki p. Stanisław Dowbór, obecnie mąż zaufania enpeerowskiego senatora p. Fichny, pracownik miejski.

Pan Dowbór inspirował w tem piśmiemku niezbyt piękne i całkowicie kłamliwe artykułiki o magistracie i niektórych pracownikach zarządu miejskiego.

Sylwetka tego nowego współpracownika „Hasła“, który zasilił galerię osobników w rodzaju panów Rabczyńskich i Rajchów jest b. ciekawa i całkowicie odpowiada kolorytowi tej galerii typów.

P. Dowbór miał w swoim czasie dużo do czynienia z sądami wojskowymi o nieposzanowanie cudzej własności a szczególnie z powodu „nadmiernej zainteresowania się“ jakością zegarków i garderoby swoich kolegów w szkole podchorążych.

„Łodzianin“ pisał już w swoim czasie o tych perypetjach p. Dowbora i p. Dowbór przysięgł wówczas, że nigdy już nie będzie brał udziału w życiu publicznym i że chce odbyć kwarantannę izolując się w życiu prywatnym.

Obietnicy tej nie dotrzymał — mając zamknięty dostęp do P. P. S., przeziósł swe talenty... oczywiście do obozu sanacji moralnej — dziś wygłasza odczyty w enpeerowskich organizacjach i jest filarem Ligi Mocarstwowej Polski. Poza tem współpracuje w „Hasła“ jako konfident do spraw miejskich.

Winszujemy p. mec. Fichnie tego współpracownika i nie wątpimy, iż sanacja moralna będzie miała z tego pana taki pożytek, jaki ma szpital z człowieka, który przeżywszy tyfus jest w dalszym ciągu dobrym nosicielem zarazy.

O pomoc żywnościowo-opałową dla bezrobotnych.

Magistrat skierował — za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego — memoriał do Ministerstwa Pracy i Opieki Sp. o pomoc podczas zimy 1929-30 r. Memoriał ten w główniejszych ustępach brzmi jak następuje:

Wzorem lat ubiegłych Magistrat zamierza przyjść z pomocą w zimie 1929-30 roku bezrobotnym m. Łodzi drogą bezpłatnego wydawania im produktów żywnościowych i opału. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dotychczas udzielało Magistratowi subwencji na częściowe pokrycie kosztów, związanych z akcją pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych, w ten sposób, że pokrywało koszty zakupu artykułów spożywczych z funduszy skarbowych, Magistrat ponosił natomiast koszty, związane z zakupem opału, kwalifikowaniem bezrobotnych, transportem i przechowywaniem produktów żywnościowych i opału oraz rozdawnictwem wśród bezrobotnych.

Według danych, dostarczonych Magistratowi przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, w dniu 15 listopada 1929 roku na terenie m. Łodzi znajdowało się 15,150 bezrobotnych, z czego 8,377 było uprawnionych do pobierania

zasiłków z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i 6,773 niepobierających tych zapomóg. Liczba bezrobotnych w tych dniach znacznie wzrosła w związku z zakończeniem prowadzonych przez Magistrat robót sezonowych. Magistrat zaznacza przytem, że w dniu 15 listopada 1929 roku 925 robotników zatrudnionych było tylko w ciągu 3 dni w tygodniu, 1806 w ciągu 4 dni w tygodniu i 6334 w ciągu 5 dni w tygodniu.

Opierając się przeto na wyżej wymienionych cyfrach, które dosadnie ilustrują stan bezrobocia na terenie m. Łodzi, Magistrat — zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 17 października 1929 r. zwraca się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z prośbą o udzielenie mu odpowiedniej subwencji na prowadzenie akcji pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych m. Łodzi w zimie 1929-30 roku.

Według obliczeń Magistratu, opartych na doświadczeniu praktyki lat ubiegłych — w roku 1929-30 potrzeba byłoby na pomoc żywnościową dla bezrobotnych zł. 234.556,— zaś na pomoc opałową dla 15,150 bezrobotnych 345.420.—

O zapomogi dla sezonowych robotników walczą klasowe Związki Zawodowe.

Zarząd Okręgowy Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w imieniu wszystkich oddziałów, położonych w Województwie Łódzkim, przesłał na ręce Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej obszerny memoriał w sprawach:

- 1) przyznania robotnikom sezonowym, zatrudnionym przez Samorządy miejskie, wzorem lat ubiegłych, zasiłków z Funduszu Bezrobocia,
- 2) uchylecia interpretacji F. B. w sprawie konieczności wylegitymowania się robotnika sezonowego uprzednią pracą w przemyśle, trwającą co najmniej 10 tygodni i
- 3) zniesienia tak, jak w latach ubiegłych, t. zw. „sezonu martwego”, trwającego od 15.XII. do 1.III. i uniemo-

żliwiającego pobieranie w tym czasie nawet ustawowych zasiłków.

Memoriał ten stwierdza w konkluzji, że przy 3-dniowej pracy w tygodniu, robotnicy nie byli w stanie zaopatrzyć się w konieczne środki żywności, a i na samorządy poszczególnych miast niewiele mogą liczyć, bo te znajdują się w opłakanych warunkach.

O konieczności zresztą pomocy ze strony państwa — omawia memoriał — wołają coraz częściej powtarzające się wypadki samobójstw, spowodowane brakiem pracy, w następstwie brakiem środków do życia.

Odpis tego memoriału przesłany został do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi — z prośbą o poparcie.

Zawalenie się czteropiętrowej kaminicy.

Katastrofa budowlana z winy kamienicznika.

W związku z nieścisłymi informacjami w sprawie katastrofy budowlanej przy ul. Żeromskiego 65. Oddział Prasowy Magistratu nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

Budowa 4 piętrowej oficyny przy ul. Żeromskiego 65, rozpoczęta została w dniu 3-go września r. b. Nadzór i kierownictwo budowy sprawował nad-

budową inż. — arch. Begalle, oraz majstrowie: murarski — Dacz i ciesielski — Nowicki.

W trakcie budowy dzielnicowy architekt Inspekcji Budowlanej kontrolował budowę trzy razy i stwierdziwszy pewną niezgodność z planem, wezwał właściciela do złożenia planu zamien-

Jak ustaliło dochodzenie, przeprowadzone w czwartek dnia 28 listopada przez Inspekcję Budowlaną Magistratu przyczyną zawalenia się domu była zła zaprawa i nieprawidłowe wykonywanie robót murarskich, przypuszczalnie wadliwe założenie fundamentów, co chwilowo nie może być zbadane, ze względu na niebezpieczeństwo grożące pracownikom, którzy byłiby zatrudnieni przy tem badaniu.

Do zaprawy użyto w przeważnej części budowy zamiast piasku ciemnej ziemi, pochodzącej z wykopu, wskutek czego mur nie został całkowicie związany, czego dowodem są czyste cegły ze zwalonej części budowli.

Poza tem stwierdzono, że mury suterynowe zostały wzmocnione dopiero w trakcie budowy i składały się wobec tego z dwóch części — jednej wykonanej na zaprawie wapiennej, drugiej — na zaprawie cementowej.

Budowa była badana po raz ostatni przez architekta dzielnicowego Inspekcji Budowlanej w dniu katastrofy: nie odpowiada jednak prawdzie, jako by stwierdził, iż wszystko jest w porządku, bowiem odnośny raport z oględzin sporządzony jest nazajutrz.

Wobec stwierdzenia przez Inspekcję Budowlaną braków technicznych, m. in. porysowania filarów w murach suterynowych, Inspekcja Budowlana zekwalifikowała budowlę do całkowitej rozbiórki.

Z polecenia prezydenta miasta tow. Ziemięckiego wszczęto zostało dochodzenie, celem ustalenia, czy i ewentualnie w jakim stopniu ciąży odpowiedzialność za wadliwy wykonanie budowli na architekcie — dzielnicowym Inspekcji Budowlanej, który miał powierzony nadzór nad tą budową.

Z życia partji

Dzielnica Prawa

W środę, dnia 4 grudnia, o godz. 7 wieczorem o lokalu O.K.R., ul. Piotrkowska nr. 83 tow. Wacław Polecki wygłosi referat na temat zmiany konstytucji i przekroczeń budżetowych. O liczne przybycie prosi komitet.

Miłość z rozkazu

O bardzo dowcipnym wypadku rozbicia zwolenników sanacji donosi ostatnia „Pobudka”.

Oto w Białej Podlaskiej w restauracji Skoczylasa kilku dygnitarzy wojskowych nakłoniło właściciela restauracji do podpisania następującego oświadczenia:

„Ja, niżej podpisany Skoczylas, właściciel restauracji jestem zwolennikiem rządów marszałka Piłsudskiego”.

Oświadczenie to, wypisane wielkimi literami zostało wywieszane w oknach restauracji. Usunięto je dopiero

później, gdy dygnitarze opuścili lokal. Asystowała przy tem policja.

Widzimy więc, że smutnie musi być ze sanacją, jeżeli bierze się na takie kawały i to w dodatku dygnitarze wojskowi.

Kronika Samorządowa

O bezpieczeństwo pasażerów tramwajowych.

Wskutek złego stanu izolacji w wozach tramwajowych Łódzkiej Kolei Elektrycznej — zdarzają się wypadki, iż pasażerowie, chwytając się za antabę, przy wsiadaniu lub wysiadaniu, ulegają wstrząsowi, spowodowanemu przez przepływ elektryczności.

Wobec tego, iż taki przepływ elektryczności przez antabę może przy odpowiednio niekorzystnych warunkach spowodować nieszczęśliwy wypadek — porażenia pasażera — Wydział Przedsiębiorstw Miejskich wystąpił do Dyrekcji K. E. Ł. z żądaniem ścisłego zbadania przyczyn tego stanu rzeczy i usunięcia ich.

Dwa nowe przedszkola miejskie.

W najbliższych dniach uruchomione zostaną dwa nowe miejskie przedszkola; przy ul. Sierakowskiego 26 i przy ul. Cegielińskiej 25.

Po uruchomieniu dwóch powyższych przedszkoli, łączna ilość przedszkoli miejskich dla dzieci od 4-6 lat wyniesie 9, co może być uważane za poważny dorobek samorządu na polu opieki nad dźwiatwem w wieku przedszkolnym. Kierownictwo przedszkoli spoczywa w rękach odpowiednio wykwalifikowanych sił wychowawczych.

Elektryczność na Widzewie i Chojnach

W czwartek włączone zostało w obecności wiceprezydenta tow. Rapalskiego, nowo instalowane oświetlenie elektryczne ulic na Widzewie i Chojnach.

Oświetlone zostały elektrycznością następujące ulice: na Widzewie — Graniczna, Batorego, Nowy Świat, Nowokolejowa; na Chojnach — Rzgowska (do końca) Śląska, Malczewskiego, Mazurska, Henryka, Marszałkowska, Kopernika i Kapliczna.

Łączna długość ulic oświetlonych w r. b. na Widzewie wynosi 9 km., ulic oświetlonych na Chojnach 7 km.

Zaznaczyć należy, iż na Widzewie oświetlone zostały wszystkie zabudowane ulice.

W r. b. oświetlonych zostanie jeszcze około 50 ulic na Bałutach i Radogoszczu o łącznej długości około 10 km.

Tow. Rękowiecki Jan (Łódź, ul. 11 listopada 90) zagubił legitymację członkowską za nr. 31278, wydaną przez oddział Łódzki Związku Użyteczności Publicznej.

Tow. Zarębski Kazimierz (zagubił legitymację partyjną wydaną za nr. 5604 C.K.W. PPS. i nr. 328 OKR PPS w Łodzi.

WYTWÓRNIA
PIECY I KUCHEN
przenośnych i szamotowych p. f.
„KOZMINEK”
ul. Główna 51.

ODEON	Dziś i dni następnych!	WODEWIL	Dziś i dni następnych!	CORSO
Słynny Mistrz Maski człowiek o stu twarzach genialny w swojej ostatniej i najlepszej kreacji jako sparaliżowany czarnoksiężnik Zanzibaru w filmie p. t.	Leon Chaney	BOHATER „ŁÓDZI PODWODNEJ”. w dramacie p. t.	JACK HOLT	Dramat mocnego człowieka osnuty na głośniejszej noweli
Na zachód od ZANZIBARU	Ostatnia Karawana	w pozostałych rolach: Sally Blane, William Powell i Fred. Kohler	JACKA LONDONA	p. t. Zdobywcy złota
dramat pełen niesamowitych wrażeń, miłości i zemsty. — Nadprogram FARSA —	Nadprogram FARSA Nadprogram	Nadprogram FARSA Nadprogram	Sensacyjny awanturyczny dramat z udziałem MILTON SILLSA i uroczej DORIS KENYON	Nadprogram FARSA Nadprogram

Koncesjonowane Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych

FRANCISZKA GRĘTKIEWICZA

Łódź, Al. Kościuszki 12 tel. 175-35.

Sala wykładowa zaopatrzona w najnowocześniejsze modele i pomoce szkolne.

Na wykładach demonstrowane jest celem ułatwianie nauki PIERWSZE I JEDYNE w POLSCE całkowite podwozie w przekroju poruszane elektrycznością. Do nauki nowoczesne samochody 6 cylindrowe. — Garaże. — Warsztaty. — Praktyczne zajęcia — Wykłady w dogodnych godzinach dla słuchaczy

INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE KANCELARJA od 9-ej RANO do 8-ej WIECZÓR.

Kino Sp. Prac. Państw: Sienkiewicza 40.	OSTATNI ROZKAZ PORUCZNIKA NOSZTY	NASTĘPNY PROGRAM: „Pojedynek w Przesztorzach”.
Początek seansów w dni powszednie z wyjątkiem sobót, o g. 4 pp., zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12 w pol. Ostatni seans o g. 10 w. Na 1-szy seans ceny miejsc znijzone.	D R A M A T	Dramat zyciowy w 10-ciu aktach.
Dziś i dni następnych!	W rolach głównych: Ivor Novello, Ewelina Holt, Ernest Verebes i inni.	

Miejski Kinematograf Oświatowy Tel. 18-26. Dojazd tramwajami 16 i 10.	DLA DOROSŁYCH SZECHEREZADA	DLA MŁODZIEŻY WILKI i SZAKALE
---	--------------------------------------	---

LUNA

Dziś i dni następnych!

Orkiestra symfoniczna pod kier. A. Czudnowskiego
Ceny miejsc **zniżone**. W soboty od g. 2 do 4 po poł. i w niedziele od g. 12-ej do 3-iej po poł. **wszystkie miejsca po 50 i 1 zł.**

WŁODZIMIERZ GAJDAROW

Claire Rommer i Dolly Davis
w pięknym dram. wschodnim

„WŁADCA SAHARY”

MIŁOŚĆ SZEIKA KU PIĘKNEJ MILJARDERCE, ŻADNEJ PRZYGÓD I SENSACJI
Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w soboty o godzinie 2-iej, w niedziele o godz. 12-iej, ostatniego o godz. 10-iej wiecz.

APOLLO

16 Konstantynowska 16

Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.
Dziś i dni następnych!

Miłość Kozaka

W rolach głównych
JOHN GILBERT i RENEE ADOREE | Ilustracja śpiewna w wykonaniu chóru rosyjskiego

NASTĘPNY PROGRAM:

„Przebrane
życie”

KINO-TEATR
BAJKA
FRANCISZKAŃSKA 31
Dziś i dni następnych!

„ZEW MORZA”

Wielka epopea filmowa. **Marja Malicka, Marjusz Maszyński i Jerzy Marr**
W rolach głównych:

Początek codziennie o g. 4 i pół, w soboty, niedziele i święta o 1 pp. Na 1-sze seansy wszystkie miejsca do 50 gr. Doborowa orkiestra

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 11 grudnia 1929 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- | | | | |
|---|---|--|--|
| 1. Elinger M., Podrzeczna 9, garderoba | 18. Szmidt A., Orzechowa 4, szafy | 39. Koplewicz M., Franciszkańska 15, meble, maszyna do szycia | 77. Wróblewski M., Nowomiejska 21a, meble |
| 2. Halpern R. Ch., Północna 6, maszyna do szycia, meble, 20 par kalesonów | 19. Wajnberg Ch., Północna 5, 100 metrów aksamitu | 40. Krauze B., Brzezińska 15, meble | 78. Wajsborg B., Kilińskiego 15, meble |
| 3. Jerolimski I. B., Józefowicza 9, meble | 20. Bronikowski A., Aleksandryjska 14, meble | 41. Kolenda W., Wareńskiego 16, meble, waga | 79. Rozenberg B., Lutomińska 17, meble |
| 4. Krauze L., Północna 8, meble | 21. Brodaty M., Franciszkańska 15, zegar | 42. Kapela I., Pomorska 20, fortepian | 80. Rozenblum L., Młynarska 15, meble |
| 5. Kożuszek L., Bałucki Rynek 7, meble | 22. Blausztajn A., Franciszkańska 19, meble, kapy na łóżka | 43. Kożuch E. M., Podrzeczna 15, meble, maszyna do szycia | 81. Rozenfarb W., Zawiszy 26, maszyna do szycia |
| 6. Koprowski Fr., Podrzeczna 13, meble | 23. Brodaty M., Franciszkańska 31, meble | 44. Kure M., Szkolna 8, meble | 82. Szahman A., Północna 19, meble |
| 7. Kapeluszczyk Ch., Stodolniana 5, meble, 2 kapy pluszowe | 24. Birnbaum L., Nowomiejska 31, 190 par damskich pończoch | 45. Kowalski J., Solna 12, garderoba | 83. Sobowiński H., Zgierska 58, meble, mała pszenka |
| 8. Miniewski Ari., Dębnowska 6, meble | 25. Baumel M. G., Zgierska 30a, meble | 46. Kuehn K., Zawisza 24, meble, maszyna do szycia | 84. Storch J., Zgierska 56, meble, waga bufet |
| 9. Patt B. i SS-wie Sosnowscy R. i L., Podrzeczna 10, szafa | 26. Berger Ch., Pomorska 35, kredens | 47. Konrad H., Zgierska 74, meble | 85. Wolf M., Szkolna 33, meble |
| 10. Segalewicz D., Stary Rynek 1, stoliki z marmurem, lodówka | 27. Biederman M., Zawiszy 35, maszyna do szycia | 48. Liberman M., Aleksandrowska 143, meble, bufet, waga | 86. Zajdenfeld B., Franciszkańska 17, fortepian, meble |
| 11. Fryzerman M. L., Konstantynowska 86, meble | 28. Drzewiecki H., Szkolna 28, meble | 49. Lewkowicz D., Franciszkańska 2-4, meble | 87. Cynamon E., Nowomiejska 4, meble |
| 12. Joskowicz B., Północna 4, meble | 29. Gotheiner M., Dębnowska 54, szafa | 50. Lobsztajn H., Franciszkańska 30, urządzenie sklepu, waga, artykuły spożywcze | 88. Grodzicki An., Aleksandrowska 70, meble |
| 13. Karwacki M., Brzezińska 111, szafa | 30. Grünbaum Ch., Konstantynowska 90, meble | 51. Landau M., Zgierska 58, maszyna do szycia, żyrandol, meble | 89. Hirszbain M., Kilińskiego 23, meble |
| 14. Kimefeld A., Północna 12, garderoba | 31. Gutermanowa L., Szkolna 17, kredens | 52. Lewkowicz A., Zgierska 56, meble | 90. Herberg K., Aleksandrowska 32, meble |
| 15. Landau B., Północna 12, kredens | 32. Goldman H., Szkolna 8, kredens, szafa | 53. Lewkowicz W., Bazarna 7, meble | 91. Lubochiński J., Wolborska 38, meble |
| 16. Paluszkiwicz M. i L., Kwiatkowskiego róg Wspólnej 19, maszyna do szycia | 34. Herszenberg L. M., Północna 24, lodówka, różne meble, firanki | 54. Lichalot B., Szkolna 28, meble | 92. Lubowski J., Dębnowska 12, meble |
| 17. Riedewi M., Północna 10, maszyna do robienia pończoch | 36. Jerolimski B., Józefowicza 9, meble | 55. Miniewski A., Dębnowska 6, meble | 93. Males I., Brzezińska 94, meble |

W dniu 12 grudnia 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

- | | | |
|---|---|--|
| 118. Goszczewska Z., Kilińskiego 48, 2 szafy | 154. Litman L., Piotrkowska 19, 2 sztuki rypsu | 196. Sznaperowa E., Piotrkowska 35, wyroby toniowe |
| 119. Goldberg A., Piotrkowska 27, maszyna do szycia, meble | 155. Lipszye L., Piotrkowska 31, meble, biurko | 197. Silman A., Sienkiewicza 39, meble |
| 120. Gotheif Sz., Narutowicza 38, pomocnik kredensu, zegar | 156. Leszczyński P., Piotrkowska 31, meble, palto męskie | 198. Sad Sz., N. Cegielińska 6, meble, waga |
| 121. Gering Gimpel, Sienkiewicza 39, meble | 157. Lewin D., Piotrkowska 31, swetry | 199. Suchowolski R., N. Cegielińska 10, meble |
| 122. Grylski H., N. Cegielińska 10, meble | 158. Łuszczanowski P., Piotrkowska 35, meble | 200. Szalit Sz., Piotrkowska 33, szafa |
| 123. Gopnowa Fr., Piotrkowska 17, różne meble, maszyna do szycia | 159. Librach F., Żeromskiego 11, meble | 201. Pondsowski A., Kilińskiego 10, meble |
| 124. Grinsztajn Sz., Piotrkowska 7, 50 par śniegowców damskich | 160. Mairowicz Sz., N. Cegielińska 7, meble | 202. Teitelbaum, Piotrkowska 9, kredens, palto |
| 125. Grunholc L., Piotrkowska 37, meble | 161. Manel I., Kilińskiego 14, szafa | 203. Wajngot F., Cegielińska 66, meble |
| 126. Gesner G. SS-wie, Kilińskiego 24, kasa ogniotrwała | 162. Mokiński S., Kilińskiego 15, meble | 204. Wajsborg B., Kilińskiego 40, meble |
| 127. Głowicka L., Kilińskiego 36/38, maszyna do szycia | 163. Medrzycki R., Kilińskiego 30, kasa ogniotrwała | 205. Wiśniewski J., Sienkiewicza 29, meble |
| 128. Herc Sz., N. Cegielińska 7, maszyna do szycia, meble | 164. Mine I., Kilińskiego 44, kredens | 206. Wajsborg N., Kilińskiego 63, meble |
| 129. Hasyłew I., Piotrkowska 27, meble | 165. Makowski W., Kilińskiego 48, meble | 207. Wojdyński N., N. Cegielińska 7, meble |
| 130. Heller H., Narutowicza 40, żyrandol, maszyna do szycia, różne meble | 166. Morawiecki W., Sienkiewicza 48, meble, dywan | 208. Wolrauch N., N. Cegielińska 10, meble |
| 131. Hamburger N., N. Cegielińska 7, kredens | 167. Miłek W., Piotrkowska 35, meble | 209. Wolfson Sz., Piotrkowska 31, meble, maszyna do szycia |
| 132. Herman D., Piotrkowska 35, meble | 168. Mendelson, Piotrkowska 17, meble | 210. Weinstein A., Piotrkowska 37, 3 szt. towaru |
| 133. Hamer M., Sienkiewicza 39, kredens | 169. Nalkenbaum A., Kilińskiego 43, garderoba | 211. Wajsborg M., Piotrkowska 37, kredens, kasa ogniotrwała |
| 134. Joskowicz H., Piotrkowska 39, meble | 170. Niśniewicz B., Piotrkowska 3, meble, żyrandol | 212. Zlotowski P., Lipowa 64, meble |
| 135. Jelinowicz H., Piotrkowska 27, kredens, zegar | 171. Ostrowski J., Piotrkowska 17, perfumy, wody kolońskie | 213. Żylberman I., N. Cegielińska 6, szafa |
| 136. Jakubowicz A., Piotrkowska 37, kredens | 172. Piwocha J., Cegielińska 15, toaleta | 214. Żuraw I. M., N. Cegielińska 10, meble |
| 137. Kempniński M., Cegielińska 49, różne meble, żyrandol, 2 kołty, firanki, lodowalnia | 173. Plochocki H., Lipowa 36, meble | 215. Zwierzyński J., Piotrkowska 33, meble |
| 138. Kowalski Sz., N. Cegielińska 7, meble | 174. Poznański M., Kilińskiego 50, kredens | 216. Aronowicz M., Piotrkowska 9, meble |
| 139. Kure W., Kilińskiego 30, zegar | 175. Poznerson Sz., Żeromskiego 18, zegar | 217. Brawurki Ch., Cegielińska 47, meble |
| 140. Kopelowicz G., Kilińskiego 25, 2 szafy | 176. Policer M., Sienkiewicza 61, szafa | 218. Dudak J., Zawadzka 15, meble |
| 141. Kahan S., Kilińskiego 40, garderoba | 177. Radomski P., Lipowa 27, meble | 219. Engel H., N. Cegielińska 17, meble |
| 142. Krauskopf E., Piotrkowska 31, meble | 178. Rozenblat L., Cegielińska 51, meble | 220. Dobraniec J. H., Cegielińska 40, 420 szt. towaru |
| 143. Kiman S., Piotrkowska 33, tremo, garderoba | 179. Rawicki J., Kilińskiego 41, szafa | 221. Górski N., Sienkiewicza 31, obuwie |
| 144. Kon Ch., Piotrkowska 107, zegar | 180. Rabinowicz S., Piotrkowska 33, 40 mtr. towaru | 222. Hammer S., Gdańska 15, meble |
| 145. Książniński A., Piotrkowska 17, maszyna szpeperska, meble | 181. Rozenberg B., Piotrkowska 103, kasa ogniotrwała, kasa, meble | 223. Krauze I., Zawadzka 19, meble |
| 146. Kilibert A., Piotrkowska 17, meble, biurko | 182. Rudzka St., Sienkiewicza 67, meble, maszyna do szycia | 224. Lubińska E., Zawadzka 23, meble |
| 147. Kotlicki E., Piotrkowska 31, przedza bawelnianna | 183. Szpicberg B., Cegielińska 55, meble, maszyna do szycia | 225. Moszkowicz J., Zawadzka 22, meble |
| 148. Kreppel, Piotrkowska 39, kasa ogniotrwała | 184. Szer H., Kilińskiego 41, meble, fortepian | 226. Landau H., Cegielińska 22, meble |
| 149. Kowalska A., Sienkiewicza 52, meble | 185. Szpajzler I., Kilińskiego 15, meble | 227. Rotberg Sz., 6-go Sierpnia 33, meble |
| 150. Kalińska A., Sienkiewicza 59, szafa | 186. Suchecki B., Kilińskiego 15, szafa | 228. Rotbard J., Cegielińska 40, meble |
| 151. Lewensohn M., Kilińskiego 43, różne meble | 187. Szlamowicz J., Kilińskiego 15, szafa | 229. Szydłowski H., Cegielińska 22, meble |
| 152. Lewkowicz Z., Piotrkowska 67, 30 swetrów wełnianych | 188. Sochaczewski Ch., Kilińskiego 25, szafa | 230. Steinbok J., Zawadzka 26, meble |
| | 189. Szepes Ch., Kilińskiego 36/38, 20 mtr. pasów | 231. Szatan R., 6-go Sierpnia 33, meble |
| | 190. Sokolowski N., Kilińskiego 36/38, meble | 232. Ptak I., Cegielińska 50, meble |
| | 191. Światłowski D., Kilińskiego 47, kredens | 233. Traube A., Zawadzka 17, meble |
| | 192. Szulzynger N., Kilińskiego 48, meble | 234. Torberg E., Al. I Maja 75, meble |
| | | 235. Woldyński W., N. Cegielińska 7, meble |
| | | 236. Tow. Handl. Przemysł. Sienkiewicza 76/78, maszyna do pisania, biurko. |

W dniu 13 grudnia 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

- | | | |
|--|---|--|
| 243. Berger I., Łomżyńska 20/22, meble, kasa ogniotrwała | 254. Knopman A., Wólczajska 159, meble, kapa | 277. Żurkowski J., Piotrkowska 120, meble |
| 244. Błaszczak J., Piotrkowska 200, 2 zegary | 255. Lew J., Śląska 54, wóz | 278. Klaus K., Kilińskiego 138, biurka |
| 245. Cell K., Orla 23, meble | 256. Lipszye N., Pusta 9, meble | 279. Łowicki A., Karolewska 12, meble |
| 246. Debowski F., Piotrkowska 186, kasa ogniotrwała | 257. Mrówka M., Napiórkowskiego 37, 100 kg cukru | 280. Drajholn H., Główna 61, meble |
| 247. Dymetman H., Kraszewskiego 18, meble, żyrandol | 258. Noskowicz T., Piotrkowska 236, biurko, maszyna do szycia | 281. Kronenberg A. G., Sienkiewicza 56, 500 kg. szyn |
| 248. Fijałko A., Pusta 9, meble | 259. Neufeld J., Pomorska 4, kredens | 282. Krening A., Główna 22, szafa |
| 249. Fridman I., Zamenhofa 6, meble | 260. Prussak J., Piotrkowska 260, meble, dywan | 283. Lieske R., Sienkiewicza 165, kasa ogniotrwała |
| 250. Goldsztein Sz., Radwańska 25, meble | 261. Pokorski J., Rzgowska 91, 5 luster | 284. Michel H., Sienkiewicza 100, urządzenie biura |
| 251. Gryg J., Radwańska 55, meble | 262. Rubin D., Pusta 9, meble, żyrandol | 285. Petzold F., Główna 8, 70 szt. swetrów |
| 252. Jackowicz St., Łowicka 14, meble | 263. Rotberg Sz., Wólczajska 168, maszyna do szycia | 286. Potz Cz., Radwańska 35, 20 beczek cementu |
| 253. Kielbasińska E., Orla 11, meble | 264. Rajzgold R., Piotrkowska 292, meble | 287. Sukc. Kempnińskiego, Radwańska 44, meble |
| | | 288. Szwajdzki A., Napiórkowskiego 173, meble |

CENY OGŁOSZEŃ:
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy) Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy
Zwyczajne: Za 1 milimetr jednolamowy 15 groszy. (str. 8 lam), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-lamowa)
Zamiejscowe: o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: **AL. NOWAKOWSKI**

Drukarnia Udziłowa w Łodzi, Gdańska 101.

Wydawca Łódzki O. K. R. P. S.

Meble POJEDYNO

ZAKŁ. STOLAR. JULIUSZA

Lustra Trem

WYTW. LUST. Alfred Teschn

JULIUSZA RÓG NAWR TEL. 40